



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(362)**

32. posiedzenie
Komisji Rolnictwa
i Ochrony Środowiska
w dniu 5 sierpnia 2008 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego (druk senacki nr 220, druki sejmowe nr 655, 708, 708-A).
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo spółdzielcze (druk senacki nr 231, druki sejmowe nr 181, do druku 181, 651, 651-A).
3. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 07)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)

(Brak nagrania)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

...Rędziniaka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, z osobami towarzyszącymi. Witam przedstawicieli organizacji i izb rolniczych. Witam wszystkich pozostałych gości oraz panie i panów senatorów, a także naszą obsługę, sekretarzy i panią legislator.

Panie Ministrze, jeśli można, proszę o zreferowanie punktu pierwszego.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Postaram się w jak najkrótszym czasie przekazać najważniejsze intencje, które legły u podstaw zmian omawianych dzisiaj przez Wysoką Komisję. Otóż w wyniku reformy wspólnej polityki rolnej od 1 stycznia 2008 r. dokonujemy zmian regulacji między innymi na rynku owoców i warzyw. Dostosowanie naszego prawa do uregulowań unijnych jest koniecznością. Ustawa o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego, oprócz zmian dotyczących bezpośrednio tych poszczególnych rynków, zawiera również szereg innych zmian, dotyczących funkcjonowania Agencji Modernizacji i bezpośrednio wpływających na wykorzystanie pomocy unijnej w Polsce w tak wrażliwym sektorze jak rynek owoców i warzyw.

Nowe przepisy wspólnotowe obejmują wiele korzystnych rozwiązań dla sektora ogrodniczego. Za najważniejsze z nich uważamy wsparcie, a w zasadzie jego podwojenie, przeznaczone na wstępne uznanie grupy producentów rolnych, na jej utworzenie i działalność administracyjną oraz zwiększenie do równowartości 100 tysięcy euro limitu pomocy w rocznym okresie realizacji planu dochodzenia do uznania grupy. W najbliższych latach nasze grupy producentów mogą liczyć na zwrot nawet do 75% kwalifikowanych kosztów inwestycji. Wzrosło z 50% do 60% dofinansowanie funduszu operacyjnego dla uznanych organizacji producentów rolnych. Wprowadzono instrumenty, w ramach programów operacyjnych organizacji producentów, w celu przeciwdziałania kryzysowym sytuacjom na rynku, z którymi niestety w obecnym czasie mamy do czynienia.

Bardzo ważną zmianą, myślę, jest właściwe dostosowanie kompetencji marszałków województw, Agencji Modernizacji Rynku Rolnego, jak również samego resortu. Zmiana tych kompetencji pozwoli sprawniej rejestrować grupy i przekazywać informacje na temat ich organizacji. Było wiele wniosków grup dotyczących tych spraw i myślę, że te zmiany na pewno w sposób praktyczny uregulują nam funkcjonowanie przepływu informacji.

Jeśli chodzi o zmiany dotyczące rynku suszu paszowego, projektowane zmiany zostały wprowadzone w celu przeciwdziałania niezgodnemu z przepisami wspólnotowymi stosowaniu siana z traw łąkowych jako surowca do produkcji suszu paszowego metodą sztucznego suszenia, dehydratyzacji. Uściślono definicję zielonki i wskazano metody, jakimi przedsiębiorstwo przetwórcze może określać wilgotność tego surowca, oraz nałożono na przedsiębiorstwa przetwórcze obowiązek udzielania informacji, które musimy przekazywać do Komisji Europejskiej. Inne zmiany mają charakter typowo porządkowy.

Wysoka Komisjo, rząd wnosi o przyjęcie tej nowelizacji w kształcie zaproponowanym przez Wysoki Sejm, choć jest kilka elementów, które po raz pierwszy są w Polsce przerabiane, że tak powiem. I tu pozwolę sobie od razu uprzedzić pewne wątpliwości. Otóż w 2008 r. termin składania kopii umów o przetwórstwo do 15 września będzie interpretowany przy pomocy reguły kolizyjnej, polegającej na stosowaniu zasady, w myśl której przepis uchwalony później obejmuje swoim zakresem analogiczną sytuację uregulowaną przepisami wydanymi wcześniej i znajduje zastosowanie przed przepisami wydanymi wcześniej.

Ustawa wprowadza przepis przejściowy, który przewiduje, że wszystkie umowy złożone pomiędzy 31 lipca a wejściem w życie przepisów ustalających nowy termin składania umów o przetwórstwo będą uznawane za złożone w terminie. Pragnę tutaj dodać – to bardzo ważna informacja – że na trzydzieści sześć tysięcy złożonych wniosków tylko do piętnastu tysięcy zostały dołączone umowy o przetwórstwo. Postaramy się jednak znaleźć rozwiązanie, które pozwoli naszym producentom jeszcze dołączyć takie umowy. Chodzi o to, aby przynajmniej 99% tych umów trafiło do agencji, bo jeśli nie trafią, to nie wykorzystamy środków na płatności nawet w połowie, co byłoby wysoce niewłaściwe, ponieważ straciliby na tym producenci, a są oni przecież w trudnej sytuacji.

Myślę, że przyjęcie tej ustawy przez Wysoką Izbę pozwoli nam wydłużyć czas na podpisywanie umów o płatności do owoców miękkich, a rolnikom uzupełnić te umowy i na pewno wykorzystanie środków będzie dużo lepsze niż bez przyjęcia tej ustawy. Proszę zatem Wysoką Komisję o poparcie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Jeśli można, prosiłbym panią legislator o uwagi.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Biuro Legislacyjne do tej ustawy ma tylko jedną uwagę i jej zgłoszenie jest moją powinnością jako legislatora. Mianowicie właśnie do omawianego przed chwilą

i uzasadnianego przepisu art. 3, dodanego do tej ustawy w drugim czytaniu w Sejmie, mimo iż ta ustawa w zasadzie stosunków prawnych w kwestii, której ten przepis dotyczy, nie miała rozwiązywać. Jest to przepis wprowadzający nowy termin składania wniosków o płatności, a w zasadzie nie tyle składania wniosków, ile dołączenia kopii umów o przetwórstwo. Stary termin już wygasł, ale kiedy pisałam tę opinię, jeszcze obowiązywał. Jedną z zasad prawidłowej legislacji jest to, żeby kwestia już regulowana w naszym prawie była później regulowana w tym samym akcie prawnym – chodzi przede wszystkim o porządek prawny i właściwą informację – a składanie tych wniosków i wszelkich dokumentów do nich dołączanych jest regulowane zupełnie inną ustawą niż nowelizacja, którą omawiamy. Stąd nieprawidłowość, którą zgłaszam. Nieprawidłowością w przyjęciu takiej techniki legislacyjnej jest również to, że przepis dotyczący tego samego stanu faktycznego znajduje się w jednej, a potem w zupełnie innej ustawie. No, to nie są właściwe zasady porządku i na pewno takiej techniki legislacyjnej nie powinno się uprawiać. Niemniej pan minister już dokładnie i szczegółowo opowiedział państwu, jakie są z kolei merytoryczne uzasadnienia tego, dlaczego tak się stało. Na pewno pozytywne jest to, że ten przepis nie dotyczy praw czy uprawnień nabytych w sensie ich zmniejszenia i jest korzystny dla adresatów tego przepisu. I to jest uzasadnienie przyjętego rozwiązania. Tyle należy do mojego obowiązku. Ocenę pozostawiam państwu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Pani Legislator.

Czy pan minister chciałby się do tego odnieść?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Ja bym jeszcze raz prosił uprzejmie panie i panów senatorów o wsparcie naszego stanowiska. Rozumiemy w pełni problem i przyznajemy rację pani legislator, ale jest wyższa racja – interes naszych podatników, interes rolników. Mamy świadomość, że pewne zmiany powinny troszkę inaczej wyglądać, ale jeśli mielibyśmy wykorzystać tę pomoc tylko w 50%, a jest szansa, żeby to było 90% w roku testowym, w pierwszym roku stosowania tego typu mechanizmu, to warto, abyśmy... Prosiłbym uprzejmie o wsparcie.

Chcę dla przykładu powiedzieć, że nawet doświadczone zakłady przetwórcze, nie wiem, czy specjalnie, czy niespecjalnie, nie przygotowywały tych umów, nie porozumiały się z producentami rolnymi. My przygotowaliśmy standardowy wzór takiej umowy, z którego można korzystać. Może jednak trochę zbyt późno, tu trzeba pochylić głowę, może powinniśmy na samym początku dać taki wzór. W rozporządzeniu było określone, jakie dane powinny być zawarte w tej umowie, ale część osób oczekiwała chyba, że określimy wprost, jak ona powinna wyglądać, mamy szablon. Widać nie wystarczyły podstawowe informacje, a umowy, które były stosowane od lat, chyba nie do końca spełniały wymogi rozporządzenia. Nauczeni tą sytuacją chyba będziemy przygotowywali od razu standardowe wzory umów w innych obszarach. Żeby nie komplikować sprawy, mamy gotowe rozwiązania wszystkim producentom. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby zabrać głos? Nie.

Mam pytanie do pana ministra w związku z ostatnią wypowiedzią pana ministra, dotyczącą zawartych umów kontraktacyjnych i przedsięwzięć realizowanych przez zakłady. Będą podjęte działania sankcyjne względem przedsiębiorców, którzy skorzystali ze środków wsparcia z PROW. Jak to się ma do tego, o czym pan minister wspominał? Czy to dotyczy właśnie tych umów, czy innych umów? Bo nie usłyszałem, o jakie umowy chodzi. Czy to by też dotyczyło umów zawieranych przy składaniu wniosku, czy innych umów, o których nie mamy tu szczegółowych informacji? Proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Panie Przewodniczący, to jest troszeczkę inna sprawa, to jest inna umowa. Zaraz pani naczelnik uzupełni to o konkrety.

Ja chcę tylko poinformować panie i panów senatorów, że sytuacja na rynku skupu owoców, szczególnie wiśni, jest bardzo trudna. Ceny oferowane przez przetwórców są na poziomie 60–80 gr, a czasami jest to nawet mniej, bo 50 gr, jak podpowiada prezes Świętokrzyskiej Izby Rolniczej. Sprawdzaliśmy ceny na wielu rynkach. Wydaje się, że normalna cena oferowana producentom powinna być na poziomie 1 zł 60 gr – 1 zł 80 gr; byłaby to cena nieprzekraczająca cen w krajach sąsiadujących z Polską. W tej chwili, mogę się mylić plus minus o dwie kontrole, jest w trakcie sześć czy siedem kontroli w podmiotach skupujących. Poczekajmy na ich wyniki. Będziemy wtedy mogli ocenić, czy doszło do złamania prawa i jak faktycznie wygląda przestrzeganie przepisów w przetwórstwie, w które włożyliśmy duże pieniądze ze środków publicznych, ze środków podatników, i ani producenci, ani konsumenci z tego, jak widać, żadnych korzyści nie osiągają. Ale poczekajmy na wyniki kontroli, proszę o chwilę cierpliwości, wtedy będziemy mogli precyzyjnie to określić.

A teraz pani naczelnik uzupełni informacje, jeśli chodzi o samą umowę.

**Naczelnik Wydziału Analiz Płatności Bezpośrednich
w Departamencie Płatności Bezpośrednich
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Justyna Cieślikowska:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Szanowni Państwo! Wysoka Komisjo!

Te umowy, o których mówimy...

(*Głos z sali:* Proszę się przedstawić.)

Cieślikowska Justyna, ministerstwo rolnictwa, naczelnik Wydziału Analiz Płatności Bezpośrednich.

Umowy, o których mówimy w ramach tej nowelizacji, są to umowy o przetwórstwo w przypadku ubiegania się o płatności do owoców miękkich, malin i truskawek. Umowy, o których pan przewodniczący powiedział, były realizowane w ramach PROW i zawierały zobowiązanie, że towar przetworzony będzie w 50% pochodził z zakontraktowanych umów.

Czyli mówimy o dwóch różnych umowach. Niemniej jednak chodzi o wsparcie bezpośrednie pochodzące niemal w 100% ze środków wspólnotowych, a tylko częściowo z uzupełniających środków krajowych.

Problem, jaki powstał, to jest problem zawierania takich umów. To wsparcie trafia tylko i wyłącznie do rolnika, który uprawia truskawki albo maliny. Ono nie trafia ani do przetwórcy, ani do podmiotu skupującego. Dlatego to rolnik musi podjąć wysiłek, żeby taką umowę podpisać. Powstały wątpliwości. Rolnicy mieli problem z tym, jak właściwa umowa ma wyglądać i z kim można ją podpisać. Upřednio podmioty, z którymi rolnik mógł zawierać umowy, musiały zostać zatwierdzone i agencja publikowała ich listę. Problem, myślę, polega głównie na tym, że to jest pierwszy rok wdrażania tej płatności.

Jedno jeszcze powiem, bo padło tutaj stwierdzenie, że jakby nie ma związku między tą ustawą i nowelizacją, która została wniesiona w trakcie drugiego czytania: to jest ta sama reforma na rynku owoców i warzyw, ta nowelizacja plus płatność do owoców miękkich to jest ta sama reforma na rynku owoców i warzyw. Tylko dlatego, że wiemy, iż jest taki problem, że rolnicy nie przedkładają umów – zgłosiło się bowiem trzydzieści sześć tysięcy rolników z wnioskami o taką płatność, a tylko piętnaście tysięcy wniosków zostało uzupełnionych umowami, co oznacza, że nawet 50% rolników ubiegających się o tę płatność jej nie otrzyma tylko dlatego, że nie zdążyli oni tych umów załączyć do 31 lipca i że teraz nie mają już możliwości nawet na składanie korekt tych umów, które po prostu są niewłaściwie zawarte – wnosimy o tę nowelizację, o przedłużenie terminu.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Mamy jasność, już teraz wszyscy wiemy, o co chodzi w tej sprawie.

Pani legislator chciała jeszcze coś dodać?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Może do mikrofonu.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Ja przepraszam, może nie zrozumiałam. Dlaczego rolnicy nie wiedzieli, co jest ich powinnością?

**Naczelnik Wydziału Analiz Płatności Bezpośrednich
w Departamencie Płatności Bezpośrednich
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Justyna Cieślikowska:**

Rolnicy wiedzieli, co jest ich powinnością. Oni wiedzieli dokładnie, co jest warunkiem otrzymania tej płatności: złożenie umowy. Niemniej jednak zbiory owoców miękkich trwają, a zbiory malin, bo przecież to jest wsparcie tylko do malin i truskawek, dopiero się zaczynają i w związku z tym dopiero zaczyna się kontraktacja i podpisywanie umów. Stąd kwestia przedłużenia możliwości zawierania tych umów.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Zgadza się, są jeszcze maliny jesienne i możemy przyjąć, że one też są skupowane na przetwórstwo.

(Naczelnik Wydziału Analiz Płatności Bezpośrednich w Departamencie Płatności Bezpośrednich w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Justyna Cieślikowska: Proszę?)

Można uznać, że jesienne maliny też są na przetwórstwo, bo wiem, że są i rejon jesiennej uprawy malin.

(Naczelnik Wydziału Analiz Płatności Bezpośrednich w Departamencie Płatności Bezpośrednich w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Justyna Cieślikowska: Tak, tak, przede wszystkim.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Jest też jesienią. Krótko mówiąc, można przyjąć, że pewne rzeczy tutaj są jeszcze do dopełnienia, a niektóre są spóźnione. No, my jak zawsze oczekujemy, żeby wiedza w programach informacyjnych dla rolników była większa i żeby ośrodki doradztwa rolniczego wypełniały więcej zadań, dlatego że rzeczywiście były dyskusje i problemy związane z tym, że rolnicy mają podpisywać umowy kontraktacyjne, rolnicy się nie zgadzali, była duża debata na ten temat, mówiono, że będą wielkie trudności w niektórych przypadkach, bo są podmioty, które skupują na rynku bez umów, zdejmują towar, jak to mówią, a dla rolników jest to potężne obciążenie, bo nie mogą skorzystać z dopłat. I to jest na pewno wielki problem.

(Głos z sali: Ilu osób to dotyczy?)

Czterdzieści... Nie. Ile to było?

(Naczelnik Wydziału Analiz Płatności Bezpośrednich w Departamencie Płatności Bezpośrednich w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Justyna Cieślikowska: Na trzydzieści sześć piętnaście tysięcy, czyli nawet połowa nie złożyła...)

Połowa nie spełniła warunków.

Czy ktoś z państwa...

Proszę, Panie Senatorze Grzyb.

Senator Andrzej Grzyb:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ta ustawa w całości nie budzi żadnych zastrzeżeń poza omawianym artykułem, który przedłuża termin zawierania umów na owoce miękkie. Ale podczas naszej dyskusji pan minister chyba przedstawił wystarczające dowody czy argumenty na to, żeby uznać tę nowelizację. Oczywiście trzeba też w pełni zrozumieć to, co powiedziała pani legislator. Tu jest nieprawidłowość, pewne odstępstwo od zasady, ale sytuacja jest trochę wyjątkowa. Pani dyrektor ma rację, mówiąc, że mamy do czynienia z pierwszym rokiem funkcjonowania takich zasad. To po pierwsze. I nie należy chyba nawet specjalnie rozważać, kto spowodował opóźnienia, ale uznać fakt, że jednak w tym wypadku się nie odbiera, a dodaje, czyli stwarza dodatkową możliwość wykorzystania środków. Trzeba te uwagi zrozumieć i przyjąć ten artykuł, o którym pani legislator tak źle się wypowiedziała.

(Wypowiedź poza mikrofonem) (Wesołość na sali)

Delikatnie...

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Rozumiem, że każdy ma swoją ocenę i przy niej pozostaje. W tym wypadku chyba nie ma potrzeby udzielać odpowiedzi, chyba że pan minister chciałby zabrać głos.

Czy ktoś jeszcze chciałby zadać pytanie?

Proszę, przedstawiciel izby rolniczej.

Członek Krajowej Rady Izb Rolniczych Ryszard Ciżła:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ryszard Ciżła, reprezentuję Krajową Radę Izb Rolniczych, jestem prezesem Świętokrzyskiej Izby Rolniczej.

Przyjechałem na to posiedzenie komisji rolnictwa, ponieważ w ramach Krajowej Rady Izb Rolniczych zajmuję się tym właśnie działem produkcji rolnej, czyli produkcją ogrodniczą, i w moim gospodarstwie rolnym też taką produkcją się zajmujemy. Chciałbym wyrazić zdanie samorządu rolniczego na temat proponowanych zmian w ustawie o organizacji rynków owoców i warzyw, jak również odnieść się do pewnych kwestii związanych z tymże rynkiem owoców i warzyw w kontekście tego, co się na tym rynku aktualnie dzieje.

Zapisy w ustawie, o których pan minister wspomniał, są jak najbardziej słuszne i właściwe, ale w naszej ocenie niewystarczające do tego, aby rzeczywiście rolnicy zaczęli tworzyć grupy producentów rolnych, grupy branży ogrodniczej, czyli grupy wstępnie uznane i organizacje producentów rolnych. Mamy dualizm w przepisach, inne przepisy regulują sprawy grup producentów rolnych, a inne grup producentów w branży ogrodniczej, i bardzo często z tego powodu jest wiele nieporozumień. Przykładowo, pani naczelnik była u nas w ośrodku doradztwa z wykładem dotyczącym grup producentów rolnych, na który to wykład przyszli ogrodnicy i nic na tym nie skorzystali, bo ich ta ustawa nie dotyczy. A więc jest to duże nieporozumienie.

Jak oceniamy tę ustawę? Brakuje nam wprowadzenia zapisu zwalniającego organizacje producentów rolnych, czyli grupy w branży ogrodniczej, z płatności podatku od nieruchomości. Takie zwolnienie jest dla grup producentów rolnych, nie ma go zaś dla branży ogrodniczej. I jeśli są fundusze na inwestycje... Podam pewien przykład z życia. Grupa producentów w Ożarowie zakupiła obiekty, myśląc perspektywicznie o rozwoju tejże grupy. Natychmiast gmina naliczyła ogromny podatek od nieruchomości, bo on jest liczony od każdego metra kwadratowego, i grupa, która potrzebuje kapitału na inwestycje, musi płacić podatek od nieruchomości. A przecież to zależy tylko od krajowych rozwiązań prawnych, wystarczy uregulować tę sprawę w ustawie budżetowej i innych ustawach, okołobudżetowych, i zapisać, że to zwolnienie dotyczy również organizacji producentów rolnych czy grup wstępnie uznanych co najmniej na okres przejściowy, na okres dochodzenia. Krótko mówiąc, startując, rolnicy od razu są skazani na poważne wydatki.

Dalej odnosząc się do zmian w tej ustawie, zauważamy, iż brak jest w dalszym ciągu powiązań pionowych, kapitałowych, pomiędzy rolnikiem, grupą producentów i przetwórstwem.

Wracając teraz do tych nieszczęsnych wiśni, Panie Ministrze, ceny skupu wynoszą czasami nawet 45 gr i to są ceny, które mają spowodować, żeby rolnicy zaprzestali

zrywania tych owoców, i to zresztą robią, bo to jest zaledwie 5 gr ponad koszt zbioru. Koszt zbioru to jest 40 gr od kilograma. Przepisy nie pozwalają grupie producentów czy rolnikowi w ramach gospodarstwa na przykład zamrozić te wiśnie i sprzedać je w odpowiednio późniejszym terminie. Nie może ich zamrozić i sprzedawać, bo to już jest przetwórstwo. Musiałby zarejestrować odrębną działalność gospodarczą. Może schłodzić, ale nie może zamrozić. Nie wiem, czy nie należałoby przyjrzeć się tym przepisom i znaleźć sposób na umożliwienie rolnikom zamrażania owoców, ewentualnie tłoczenia soku. Wystarczy przecież wycisnąć sok z owoców, czy to z wiśni, czy z porzeczek, czy z jabłek, bez klarowania zapakować w słoiki czy butelki, poddać pasteryzacji i próbować wprowadzić na rynek. I jest to wtedy autentyczny w 100% sok, a nie napój, w którym wsadu owocowego jest 20%. Takiej możliwości jednak ani rolnik w ramach swojego gospodarstwa, ani grupa producentów, która mogłaby brać surowiec od swoich członków, nie mają. Trzeba rejestrować odrębną działalność gospodarczą i od nowa poddawać się procedurze rejestracji niezależnie od tego, czy to będzie tona czy tysiąc ton przerobu na dobę.

Ja wiem, że nie można opóźnić procesu legislacyjnego, ale mówię o tym, ponieważ to jest temat bardzo gorący i w tym roku bardzo widoczny. Złamanie monopolu zakładów przetwórczych z kapitałem niepolskim w ten sposób, że dopuściłoby się przetwórstwo... przerób, nie nazywajmy tego szumnie przetwórstwem... Dopuszczenie możliwości przerobu wstępnego w ramach pojedynczego gospodarstwa rolnego lub grupy producentów rolnych dawałoby szanse na złamanie monopolu zakładów będących w większości własnością obcego kapitału, szczególnie niemieckiego, który manipuluje tym rynkiem. W jaki sposób manipuluje? Cztery największe niemieckie firmy, które zainstalowały się na polskim rynku, mają firmy matki w Niemczech. Firmy matki są współwłasnością albo wręcz własnością niemieckich rolników i mają córki firmy w Polsce i w innych krajach, zarówno w okołounijnych, jak i w Unii Europejskiej, bo i w Serbii, i na Węgrzech, i w Turcji, i manipulują rynkiem w taki sposób, że Niemiecycy producenci dostali w tym roku za wiśnie, licząc na nasze pieniądze, 1 zł 60 gr – 1 zł 70 gr, a nasi rolnicy za lepszą wiśnię, lepszy surowiec, 45 gr. Na dodatek ani pan minister, ani rząd, ani parlament, ani nikt nie ma nic do powiedzenia wobec tych właścicieli. Są kontrole. No, ciekawe, jaki będzie efekt tego wszystkiego.

Dlatego wydaje się celowe, aby wystąpić do Komisji Europejskiej i przekierować funduszy na wsparcie przetwórstwa, żeby nie wspierać już tych i tak silnych monopolistów na naszym rynku. Ja znam zakład w sąsiednim powiecie, opatowskim, który z funduszy unijnych w poprzednim rozdaniu uzyskał wsparcie w wysokości 8 milionów zł. Skorzystał z tego potentat, właściciel, Austriak, który dzisiaj dyktuje to, co mu się żywnie podoba, i mówi na przykład, że on w ogóle nie jest zainteresowany wiśniami, nawet tymi z Ożarowa, najlepszymi, rejestrowanymi jako produkt regionalny. Dlatego wydaje się, że nie uniknione będzie nowe podejście do tych właśnie problemów. My mówimy w tej chwili o wiśniach, ale taki sam problem zaczyna być z jabłkami, a nawet bardziej wyostrzony, Szanowni Państwo, bo aktualnie cena jabłek przemysłowych na skupach to jest 12 gr, czyli 120 zł za 1 t. I znów będziemy bezradni wobec monopolu. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję za wypowiedź.

Ta wypowiedź była bardzo szeroka. Co prawda nic nie wniosła do legislacji, ale podniosła problem. Ja te uwagi przyjmuję, komisja je wysłuchała, pan minister również, ale nie mogę się zgodzić, że parlament nic w tej sprawie nie robił, bo o ile pamiętam, debata na ten temat w Sejmie była dość ostra. My również mamy stanowisko w tej sprawie. Z tego, co wiem, jutro w ministerstwie rolnictwa będzie spotkanie z producentami, na które sam również jestem zaproszony, będzie debata no i zobaczymy, co z tego wyniknie. Tak że nie można powiedzieć, że parlament i rząd nic nie robią. Ale co do skuteczności to się zgadzam: nie ma skuteczności itd.

Jeśli chodzi o sprawę dotyczącą ustawodawstwa, na którą pan zwrócił uwagę, to chcę przypomnieć, że w poprzedniej kadencji zmieniliśmy ustawę i wprowadziliśmy te zwolnienia podatkowe, ale wtedy wynikło w dyskusji, że ten problem trzeba przenieść do tej ustawy. Ale z kolei wskazano również, że takiego wsparcia finansowego dla grup producenckich, jakie jest w tej ustawie, nie ma w tamtej ustawie. Tu pan minister już nadmienił, że 75% dotacji kwalifikowanej do wysokości... Ile to było?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

No to od razu powiedzmy do jakiej wysokości, bo jest ograniczona ilość... Nie ma? W każdym razie jest duże dofinansowanie i ja będę prosił, żeby pan minister wyjaśnił jakie, bo to jest też rzecz niewiadoma dla wielu producentów. Ja wielokrotnie w terenie mówię o tym dofinansowaniu, bo wielu producentów o nim nie wie. Ponieważ ta ustawa nie jest spójna z ustawą o grupach producenckich, jest niewiedza wśród rolników. Pan przedstawiciel izb rolniczych wyraźnie powiedział, jest dezinformacja, bo są dwie ustawy. Dlatego, Panie Ministrze, myśmy poprzednio mówili, że trzeba te sprawy uregulować. I ja również wnoszę o to, żeby te sprawy uregulować tak, żeby rolnicy mogli się posługiwać jednolitym prawem, żeby nie było tak, że w jednej ustawie jest jedno, w drugiej ustawie drugie, w jednej ustawie jest takie wsparcie finansowe, w drugiej ustawie inne, bo tam jest pięć, dziesięć... to malejące dofinansowanie grup producenckich na działalność tak zwaną administracyjną. Bo ono jest w tej drugiej ustawie, tak, a w tej akurat nie ma?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No, w każdym razie to są problemy, o których jedni rolnicy wiedzą, drudzy nie wiedzą. Ale ja już bym nie chciał rozwijać swoich wywodów. Zgadzam się jednak z przedmówcami, jeśli chodzi o ceny i te wszystkie rzeczy, Panie Ministrze. Tu rzeczywiście skuteczność jest słaba i trzeba pomyśleć, jakie jeszcze rząd ma możliwości, aby przeciwdziałać temu, co się dzieje, bo rzeczywiście zmarnowaliśmy, można powiedzieć, okres prosperity lat dziewięćdziesiątych i dzisiaj wszyscy płacemy, że nikt z producentów nie ma udziału w przetwórstwie.

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Myślę, że warto powiedzieć o kilku działaniach, które zostały podjęte. Oczywiście na ich efekty trzeba będzie chwilkę poczekać, ale ważne, że systemowo chcemy do tych spraw podchodzić.

Po pierwsze, szeroka akcja informacyjna na temat grup producentów rolnych zostanie zaraz po zakończeniu prac polowych przeprowadzona poprzez ośrodki doradztwa i samorządy rolnicze, a mam nadzieję, że również związki zawodowe, którym zależy na tym, aby rolnicy korzystali z dofinansowań, też się w to skutecznie zaangażują. To po pierwsze.

Druga bardzo ważna rzecz. Nie mogę jeszcze, niestety, przekazać konkretów, ale ściśle kierownictwo przyjęło już wstępne założenia do zmian w finansowaniu przetwórstwa i grup producentów rolnych. Kierunek zmian jest taki, że koncentrujemy środki z przetwórstwa dla grup producentów rolnych. Szczegóły przekażę w późniejszym terminie, bo jeśli szerokie kierownictwo przyjmie te zmiany, to przedstawimy je również Wysokiej Komisji, aby wyraziła swoją opinię i podzieliła się z nami swoimi uwagami. Jaki jest cel tych zmian? Aby rolnicy podjęli ryzyko i wzięli na siebie odpowiedzialność również za następne etapy, czyli wstępne przetwórstwo i sprzedaż. Finansowanie będzie tak ułożone, że jeśli grupy czy zrzeszenia rolnicze będą miały życzenie zaangażować się finansowo, bo będą stworzone ku temu odpowiednie mechanizmy, to będzie taka możliwość ustawowa. Zresztą ona jest już przygotowana w resorcie, w zeszłym tygodniu szeroko to omawialiśmy, konsultowaliśmy. Kluczem są pieniądze i mechanizmy, same intencje nie wystarczą. Jeśli będzie takie zabezpieczenie, jeśli zostanie przyjęty projekt, to szybciotko odbędziemy konsultacje z Komisją Europejską i, tak jak zapowiadaliśmy, w październiku te zmiany powinny realnie zacząć wchodzić w życie. Oczywiście najpierw poddamy je ocenie, bo pewnie część rozporządzeń i ustaw będzie zmieniana, i będziemy prosili również Wysoki Senat o zaangażowanie się w tę sprawę.

Ale jeszcze raz chcę podkreślić, że samych cen regulować nie możemy. Nie możemy zlecić zakładom, żeby płaciły po 1 zł 50 gr czy 2 zł. Możemy boleć nad tym, że tylko w niewielu przypadkach, bo tych zakładów jest dosłownie kilka, rolnicy mają jakikolwiek wpływ. Zaniedbaliśmy to wszyscy i pora coś z tym zrobić, jest jeszcze chwilka, aby to naprawić. Bo jeśli sprawy dalej potoczą się tak jak dotąd, to co najmniej w kilku segmentach wypadniemy z rynków nie tylko polskich, ale i tych, na których byliśmy obecni od wielu lat w sposób dosyć widoczny.

Jest też pozytywna informacja. Mówimy o bardzo złej cenie na wiśnie, ale warto wspomnieć, że truskawka i malina miały bardzo dobre ceny i ich producenci nie powinni narzekać, a ten rok powinni zaliczyć do raczej wysokodochodowych. Oczywiście cieszymy się, że w tym obszarze ceny są wysokie. Nie mamy satysfakcji, że z wiśnią są problemy, ale warto podkreślać, że niektóre segmenty zarobiły przyzwoite pieniądze. Jest szansa, że do końca roku również cena malin się utrzyma, nawet z lekką tendencją zwyżkową, bo maliny po prostu nie ma zbyt dużo. Mówię o tym dlatego, że warto też powiedzieć o dobrych rzeczach. Jak są rzeczy złe, to warto też powiedzieć, że nie wszystko jest takie złe, że są również pozytywne impulsy.

Jeszcze raz podkreślę: jedynie zmiany ustawowe i pójście za tym pieniążków pozwolą na zabezpieczenie interesów polskich przetwórców i polskich rolników. Nie będę się odnosił do firm, czy one są z takiego kraju, czy z innego, bo to nie ma znaczenia. Trzeba jednak potwierdzić, że niestety rolnicy nie mają na nie na dzień dzisiejszy żadnego wpływu.

Jeśli chodzi o ustawy kierowane do producentów owoców i warzyw oraz do innych grup, to specjalnie było to wsparcie wymyślone, żeby wspierać działalność w tym szczególnie wrażliwym, newralgicznym sektorze. To było szczególne wsparcie ze

strony Komisji Europejskiej dla tego sektora, bo to jest trudny sektor, wysokonakładowy. Stąd taki duży poziom wsparcia i musimy liczyć na to, że w ciągu dwóch, trzech lat coś zbudujemy za te pieniądze, że to dofinansowanie nie pójdzie tylko na konsumpcję, że ono pójdzie na inwestycje, że coś z tego pozostanie, żebyśmy za pięć lat nie płakali, że znowu jest niska cena na wiśnie czy na inne rzeczy. Mamy trzy lata na dobrą pracę, która pozwoli się wzmocnić naszym producentom. Jeśli tego czasu nie wykorzystamy, to nie będziemy zwalali winy na wszystkich innych, ale jeśli producenci nie wykorzystają tego, co wypracujemy, to będą mogli powiedzieć: no, nie dopracowaliśmy tego, a mechanizmy były. Dobre sygnały są. Jest część pokazowych czy wzorcowych wspólnych przedsięwzięć, które już w pierwszym roku wykazują pewną zyskowność, a naszym obowiązkiem jest je promować i zmieniać prawo tak, aby powstawało jak najwięcej grup nie tylko w Świętokrzyskiem, ale i w innych województwach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze, nie usłyszałem, do jakiej kwoty przysługuje to wsparcie w wysokości 75% kwalifikowanych środków na inwestycje.

I jeszcze jedna sprawa, o której przedmówca też wspomniał, dotycząca przetwarzania, choćby w małym zakresie. Pamiętamy, że na naszej konferencji w Senacie, dotyczącej produktów wysokiej jakości, była siostra, która podała przykład małego przetwórstwa: ono nie może funkcjonować, bo musi spełniać wszystkie zasady HACCP itd., a sprawa tego, co można by w gospodarstwie domowym przetwarzać, dalej jest nieuregulowana. Czy w tej sprawie coś się robi?

No i dobry plan: wspomnienie w ostatniej ustawie produkcji win. Jest przykład, że można coś zrobić. Sugeruję więc, że jeżeli dało się w jednym elemencie segmentu coś poprawić, to zastanówmy się nad tym, jak najszybciej poprawić też coś w innym, jak dać szansę drobnym producentom – żeby istniała konkurencja, a nie monopolizacja.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Pani naczelnik wyjaśni wszystko precyzyjnie. Ja dodam tylko, w formie żartobliwej, że zamawiam ostatnio soki wiśniowe i jabłkowe, żadnych innych.

**Naczelnik Wydziału Produktów Ogrodniczych
w Departamencie Rynków Rolnych
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Małgorzata Dąbrowska:**

Małgorzata Dąbrowska, naczelnik Wydziału Produktów Ogrodniczych, Departament Rynków Rolnych.

Żeby właściwie zrozumieć wsparcie inwestycyjne dla grup producentów, należy pamiętać o tym, że grupa producentów realizuje plan dochodzenia do uznania. Ten plan jest zatwierdzony i są w nim przewidziane pewne inwestycje. Do inwestycji, które są zawarte w planie dochodzenia do uznania, grupa może otrzymać wsparcie w wysokości do 75% kosztów kwalifikowanych. W rozporządzeniu ministra jest określona lista kosztów kwalifikowanych i właściwie można powiedzieć, że to są wszystkie

koszty, które pozwolą grupie spełnić warunki pełnego uznania, oraz cele, jakie ma osiągnąć później organizacja producentów, którą ta grupa ma się stać za pięć lat. Są to inwestycje czy koszty związane z przygotowaniem owoców i warzyw do sprzedaży, ogólnie mówiąc. W wyniku reformy cele organizacji czy działania, jakie musi ona podejmować, zostały rozszerzone również o zapewnienie członkom możliwości zbioru. W związku z tym istnieje możliwość, aby koszty kwalifikowane były rozszerzone również o koszty związane ze zbiorem owoców i warzyw. Chodzi konkretnie o inwestycje związane ze zbiorem, czyli maszyny do zbioru, krótko mówiąc. To wsparcie właściwie nie ma ograniczenia poza kosztami kwalifikowanymi. Tutaj nie ma żadnej górnej granicy, powyżej której nie można byłoby tego wsparcia przyznać.

Jest ograniczenie, jeśli chodzi o wsparcie administracyjne, które jest bardzo podobne do wsparcia otrzymywanego przez grupy producentów rolnych, ponieważ jest ono uzależnione od wartości produkcji sprzedanej. W tej chwili zostało ono podwojone, czyli będzie wynosiło w kolejnych latach realizacji planu dochodzenia do uznania: po 10% w dwóch pierwszych latach, a później 8, 6 i 4%. Został bardzo znacząco podniesiony limit tego wsparcia, ponieważ przedtem był on co roku zmniejszany, a odtąd przez pięć lat dochodzenia do uznania będzie wynosił tyle, ile dotychczas wynosiła jego maksymalna wysokość, czyli 100 tysięcy euro przez pięć lat, bez takiej degresji, jaka była poprzednio.

Jeśli chodzi o wartość produkcji sprzedanej, to jest może pewne niezrozumienie ze strony pana prezesa, ponieważ w tej chwili do wartości produkcji sprzedanej można wliczać również wartość produktów przetworzonych przez grupy czy organizacje. Wynika to z nowych przepisów wspólnotowych. Dotychczas oczywiście również istniała możliwość przetwarzania tych produktów przez grupę, ale nie było możliwości wliczenia tego do wartości produkcji sprzedanej. Od tego roku taka możliwość istnieje i to wynika bezpośrednio z przepisów wspólnotowych. To chyba tyle. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Artur Ławniczak:

Ja jeszcze muszę uzupełnić pewne rzeczy i będziemy prosili Wysoką Komisję o wsparcie, ponieważ ostatnio rząd przyjął bardzo ważny projekt ustawy mówiącej o walce z podróbkami i z nieuczciwą konkurencją w produkcji rolno-spożywczej. Ta sprawa dotyczy również producentów soków i innych przetworów, ponieważ wiele zakładów oferuje, powiedzmy, 100% smaku, w czym jest 10% soku, a reszta wody i nie wiadomo czego, a raczej wiadomo czego, ale niespecjalnie jest to związane z dobrym napojem, z dobrym sokiem, który można spożywać. Ta ustawa pozwoli wyeliminować nieuczciwe zakłady, które w gruncie rzeczy nie produkują żadnego soku na bazie naturalnych produktów, owoców i warzyw. Wyeliminuje w sposób znaczący różne wypełniacze i inne rzeczy, które są dodawane tylko po to, żeby przyciągnąć klienta i obniżyć koszty, na czym tracą nasi rolnicy i przetwórcy, porządni przetwórcy, którzy oferują dobre i zdrowe produkty. To dotyczy całego rynku: masła, serów... Jest wiele podróbek, które niestety uderzają w porządnych producentów. Przewidziane kary finansowe są bardzo dotkliwe, łącznie z wycofaniem całej partii produktów na koszt przetwórcy czy przedsiębiorcy.

I jeszcze jedna ważna rzecz, myślę, dla nas wszystkich, dla konsumentów. Po raz pierwszy informacje o nieuczciwych przetwórcach będą umieszczane w mediach

publicznych, na koszt tych przetwórców. To będzie najdotkliwsza kara: informacja o tym, że ktoś fałszuje dane wyroby, soki, sery, masło itd., będzie podawana do publicznej wiadomości.

Była poruszana sprawa wina. Będziemy wnosili o to – i prosimy o wsparcie, jeśli chodzi o resort finansów – aby produkcja lokalnych, regionalnych nalewek była również uproszczona, bez składu celnego. Oczywiście trzeba będzie płacić akcyzę, to jest naturalne. Będziemy uzgadniali, czy pójdziemy w kierunku przetwórci lokalnych, gminnych czy powiatowych, które będą przetwarzały owoce na alkohol. Zapłacimy akcyzę, a produkty będą dystrybuowane przez samych rolników, przez grupy. Chcę państwu powiedzieć, że ludność z południowego pogranicza Polski wywozi do Czech, na Słowację i na Węgry owoce, jabłka, śliwki, przerabia je, płaci tam akcyzę w wysokości około 10% od 1 l i przywozi wytworzony alkohol do Polski, a my nie mamy żadnych wpływów i tracimy ogromne pieniądze. Podaję to gwoździem informacji. Będziemy prosili panie i panów senatorów o wsparcie tej inicjatywy, aby podobnie jak przy winach, również jeśli chodzi o produkcję nalewek regionalnych, lokalnych, miało to miejsce. Żeby już nie przedłużać, dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu ministrowi.
Pan senator Głowski, proszę.

Senator Piotr Głowski:

Nawiązując do ostatniego zdania pana ministra i domowych sposobów produkcji na małą skalę, myślę, że inicjatywa w tym zakresie, wzorem Austrii, powinna dotyczyć nie tylko nalewek, ale globalnie całej produkcji, która się odbywa w niewielkim zakresie. To jest oczywiście duże dzieło, ale mam nadzieję, że w tym ministerstwie uda się odpowiedni dokument przygotować.

Chciałbym jednak wrócić do wcześniejszej wypowiedzi, dotyczącej organizacji grup producenckich i tego jak one funkcjonują. Ja myślę, że mamy za sobą dwadzieścia lat dyskusji na temat tego, że przetwórstwo i handel to są dziedziny, w których jest największa marża, a co za tym idzie, największy pieniądz, i tłumaczenia rolników, że przyszły monopole i nie pozwalają im działać, są przejawem działań czysto żądaniowych, bo nikt przez dwadzieścia lat nie zabraniał ani się organizować, ani pobudować przetwórci, i dzisiaj również nikt za rolników tego nie robi.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja mówię o działaniach – bo pojawiają się wtępy o tym, kto kogo i kiedy sprzedał – które można zrobić samemu, i nikt nikogo nie musi do niczego zmuszać, i nikt nie musi nic przejmować. Wystarczy, że kilka osób zechce coś zrobić i zrobi to. Na to nie potrzeba żadnych hortexów ani sprzedaży, ani byłego majątku, czegokolwiek. Niestety żadną ustawą nie zmienimy braków w świadomości i braku pewnych przyzwyczajeń. W niektórych regionach Polski, regionach, bo wyraźnie widać, że regionalnie się to zmienia, pojawiają się zarówno formalne, jak i nieformalne grupy, których członkowie się wspierają i wspólnie coś robią, działają. Wydaje mi się, że trzeba podejmować nie tyle działania ustawowe, ile informacyjne i że mówić o tych sprawach trzeba wtedy, kiedy jest dobrze, a nie wtedy, kiedy jest źle, ponieważ właśnie wtedy

kiedy jest dobrze, nikt nie chce ze sobą współpracować, bo każdy chce skasować jak największe zyski i na sąsiada się nie ogląda. Należy więc prowadzić działania, które mają szansę powiększyć świadomość.

Absolutnie się z panem zgadzam co do tego, że małe przetwarzanie powinno być bardzo proste i niezwiązane z żadnym HACCP, tworzeniem firm itd. Ale w przypadku przetwórstwa z prawdziwego zdarzenia, potężnych gospodarstw, które produkuje, a nie mają zaplecza przetwórczego, no niestety, założenie i prowadzenie działalności gospodarczej pt. kiosk ruchu jest obciążone wysiłkiem i nie uwalniamy od tego wysiłku również tych osób.

Podatek dochodowy – i tak, i tak przedsiębiorcy, którzy działają poza branżą rolniczą, uważają, że rolnicy to właściwie wszystko dostają za darmo i za nic nie płacą. Więc kolejne zwolnienia dla firm rolniczych, typu zwolnienie z podatku dochodowego, jeśli inne firmy powstające obok, muszą ten podatek płacić, mogą spowodować nie tylko nierówność, ale myślę, że również niezadowolenie całych grup osób, które nie będą wiedziały, dlaczego są w gorszej sytuacji niż działająca po sąsiedzku firma rolnicza.

Myślę też, jeśli chodzi o podatek od nieruchomości, bo o nim też była mowa, że dużo do powiedzenia mają rady i wójtowie, na przykład, no bo to jest podatek lokalny, i że w ogóle wiele rzeczy można lokalnie pozalutować.

No i trzecia, chyba ostatnia uwaga. Na szczęście rząd nie ingeruje i nie będzie ingerował, mam nadzieję, w działalność prywatnych firm, bo te czasy na szczęście odeszły w niepamięć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy pan minister chciałby się do tego odnieść?

Czy może ktoś z senatorów chciałby jeszcze zabrać głos?

Proszę, pan senator Cichosz.

Senator Lucjan Cichosz:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Ja oczywiście jestem skłonny przyznać rację senatorowi, ale pod jednym warunkiem: niestety nie da się porównać przetwórstwa rolnego z produkcją innej natury, to jest specyficzna produkcja i jeżeli nie będzie wsparcia ustawowego, to nie łudźmy się, że przetwórcy rolni wytrzymają konkurencję z przetwórcami innej branży. To nie jest tak, że można ustawić fabrykę i gwoździe na okrągło klepać. Żywność to jest naprawdę specyficzna gałąź produkcji i jeżeli my jako parlament nie będziemy stwarzać warunków ustawowych, to nie bądźmy optymistami i nie myślimy, że nie zlikwidujemy przez to rodzimego rolnictwa. Oczywiście wtedy wszystko przyjedzie z Unii i nie tylko. A przecież jesteśmy bogaci w to wszystko, mamy ludzi, mamy jeszcze chęć do pracy i, co najważniejsze, produkujemy zdrową i taną żywność. Tylko musimy zabezpieczać właśnie tę grupę zawodową ustawami. Nie można powiedzieć, że rady gmin – a mam doświadczenie, bo mieszkam właśnie w gminie – zwolnią chętnie przetwórców z podatku od nieruchomości, bo od razu będą miały dylemat: a kogo jeszcze zwolnić?

Rzeczywiście pan z izby rolniczej ma 100% racji. Jeżeli ktoś się decyduje na tego typu produkcję, wchodzi w śliski temat, że tak powiem, bo to nie jest dochodowy interes na starcie, każda złotówka, która musi być wydatkowana na coś innego niż rozwój firmy, stwarza na starcie problem. Ale po pewnym czasie, kiedy dana firma przetwórcza się umocni, będzie już miała własny kapitał i nie będzie musiała korzystać z funduszu banku, niech normalnie płaci podatek. Jeżeli jednak my ustawowo nie stworzymy wsparcia finansowego tej branży, to nie łudźmy się, że będą grupy producencje, które już od dwudziestu lat powinny być, a ich nie ma. No właśnie, dlaczego?

(Głos z sali: Bo mówią, że winna jest komuna.)

Kochana Pani Senator, jeśli pani mieszka na wsi, to ma pani doświadczenie. Ja mieszkam na wsi.

(Głos z sali: Ja też.)

Nie można zwać wszystkiego na komunę.

(Głos z sali: Ale tak mówią.)

(Rozmowy na sali)

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.

Czy są jeszcze jakieś pytania panów senatorów? Nie.

Czy pan minister ma jakieś uwagi? Nie ma.

Kończymy, bo rozumiem, że już pan...

(Członek Krajowej Rady Izb Rolniczych Ryszard Ciżła: Mam tylko krótkie pytanie.)

Jeszcze pytanie?

(Członek Krajowej Rady Izb Rolniczych Ryszard Ciżła: Tak.)

Tylko krótkie.

Proszę.

Członek Krajowej Rady Izb Rolniczych Ryszard Ciżła:

Moje pytanie dotyczy istoty dzisiejszego posiedzenia, czyli dopłat do truskawek i malin. Kiedy była dyskusja o tym, w jakiej formie rolnicy mają się rozliczać z truskawek i malin, które idą do przetwórstwa, ja przygotowałem opinię Krajowej Rady i zaproponowaliśmy bardzo prosty system: żeby nie umowy, a faktury VAT RR były dokumentem sprzedaży owoców do przetwórstwa. Nie zostało to przyjęte i wprowadzono system, który, jak się dzisiaj okazało, jest niestety skomplikowany, chyba trudne będzie takie udokumentowywanie. I teraz pytanie: czy nie byłoby jednak możliwe wprowadzenie zmian? Bo przewiduję, że w kolejnych latach będzie podobny problem, ponieważ jest zdecydowana niechęć zarówno skupowców, jak i zakładów przetwórczych do wiązania się umowami kontraktacyjnymi, nawet fikcyjnymi. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Ja zadam dodatkowe pytanie. Czy przepis Unii Europejskiej dopuszcza stosowanie faktur, czy musi to być umowa?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Panie Przewodniczący, bardzo krótko. Rozporządzenie Komisji Europejskiej mówi niestety wprost, że musi to być umowa o przetwórstwo. My występowaliśmy o to, aby to była faktura, i będziemy nadal podejmowali próby w tym kierunku, ale na dzień dzisiejszy nie ma na to szansy, musi być umowa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Skoro nie ma żadnych wniosków legislacyjnych, przechodzimy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem ustawy bez poprawek? (12)

Dziękuję.

Kto jest przeciw? (0)

Jednogłośnie za.

Jest chętny do bycia sprawozdawcą? Nie ma.

Senator Chróścikowski, skoro nie ma chętnych.

Dziękuję za udział w tej części posiedzenia.

Rozumiem, że odnośnie do drugiego punktu pan minister będzie przedstawicielem rządu?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak:

Tak, tak.)

W związku z tym przechodzimy do drugiego punktu. Jest to ustawa o zmianie ustawy – Prawo spółdzielcze.

Proszę, Panie Ministrze, o wprowadzenie do tej ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Rędziniak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Pozwolę sobie zaprezentować zmiany, krótko, bo one są w istocie tylko dwie, w zasadach prawa spółdzielczego.

Informuję Wysoką Komisję, że był to projekt poselski, który z jednym zastrzeżeniem, o którym dalej wspomnę, został pozytywnie przyjęty przez rząd.

Pierwsza zmiana wprowadzona w prawie spółdzielczym to jest regulacja dotycząca minimalnej liczby osób fizycznych bądź prawnych, koniecznej do zawiązania spółdzielni produkcji rolnej. To jest podstawowa zmiana. Nie ukrywam, że została ona zainicjowana, również przez posłów, ze względu na pewnego rodzaju rozbieżność między przepisami prawa spółdzielczego a ustawą z 2000 r. o grupach producentów rolnych: ustawa o grupach przewidywała minimalną liczbę pięciu, a prawo spółdzielcze dziesięciu członków. To zostało zmienione i odtąd – to znaczy jeżeli projekt zostanie przez Wysoki Senat przyjęty – wystarczy pięć osób fizycznych bądź prawnych prowadzących gospodarstwa rolne do zawiązania takiej spółdzielni.

Druga zmiana dotyczy przepisów korporacyjnych odnoszących się do spółdzielni, a w szczególności wymogu posiadania rady nadzorczej. Projekt poselski przewidywał wprowadzenie nowej zasady: że w przypadku małych spółdzielni nie będzie obo-

wiązkowej rady nadzorczej. I w takiej właśnie formie Sejm to przyjął: w przypadku, kiedy liczba członków spółdzielni produkcji rolnej nie przekracza dziesięciu, nie powołuje się rady, o ile statut nie stanowi inaczej.

Rząd proponował odmienne podejście, ale o tym samym skutku: że z definicji rada powinna być, z tym że w przypadku spółdzielni o mniejszej liczbie członków niż dziesięciu statut może stanowić inaczej.

Wysoka Komisjo, skutek jest dokładnie taki sam, w związku z czym zgadzamy się z treścią ustawy uchwalonej przez Sejm. Zresztą tutaj jest podobny problem, jak w spółkach kapitałowych z małą liczbą wspólników: te same osoby się potem powtarzają we wszystkich organach, i w zarządzie, i we władzach. A więc to uproszczenie jest, naszym zdaniem, słuszne. I to tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo.

Czy pani legislator ma jakieś uwagi?

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Biuro Legislacyjne nie ma uwag, oprócz tej, która została umieszczona w opinii i w zasadzie była pytaniem o *ratio legis* takiego rozwiązania, o przyczyny niepowołowania rad nadzorczych w tych małych spółdzielniach. Przed chwilą jednak uzyskaliśmy wyjaśnienie. W związku z tym nie zgłaszam uwag. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Skoro nie ma uwag, otwieram dyskusję.

Czy ktoś z pań, panów senatorów chciałby zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Ta ustawa jest, można powiedzieć, spójna z pierwszą ustawą, którą omawialiśmy, bo też się odnosi do grup producenckich, więc można uznać, że dyskusja już się odbyła.

Jeśli nie ma uwag, to chciałbym poddać pod głosowanie... Ale widzę, że pan senator...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Są chętni? To ustalcie między sobą.

(Rozmowy na sali)

Dobrze.

W związku z tym przechodzimy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem ustawy o zmianie ustawy – Prawo spółdzielcze bez poprawek? (12)

Dziękuję.

Ustawa została przyjęta jednogłośnie.

Na sprawozdawcę zgłaszał się pan senator Majkowski? Jest na to zgoda?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zgoda, słyszę, jest. W związku z tym proszę o zapisanie senatora Majkowskiego jako sprawozdawcę.

Dziękuję.

Zamykam obrady nad tym punktem porządku.

Dziękuję panom ministrom i ich osobom towarzyszącym.

Przechodzimy do ostatniego punktu: sprawy różne.

(Rozmowy na sali)

Pani senator chciałaby...

(Senator Jadwiga Rotnicka: Piotr, Piotr.)

Proszę, pan senator ma głos.

Senator Andrzej Grzyb:

Z senator Rotnicką chcielibyśmy zgłosić oficjalnie propozycję miasta Poznania – mówiliśmy o tym na ostatnim posiedzeniu komisji – zorganizowania posiedzenia informacyjnego, a właściwie przeznaczenia na to fragmentu posiedzenia komisji, na którym zostałyby przedstawiony stan przygotowań do konferencji klimatycznej w Poznaniu, która się odbędzie w grudniu. Miasto jest bardzo zainteresowane tym, żeby u nas w Senacie, myślę, że gdzieś na początku października, a więc to byłby już bardzo bliski termin, te działania zakrojone na bardzo szeroką skalę przedstawić.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Rozumiem, że pani sekretarz to zapisuje. Ja uwag nie mam, inicjatywę włączenia tego do planu naszej pracy przyjmuję i rozumiem, że chętnie...

Jeśli chodzi o informacje, które ja mam do przekazania, to dotyczą one tego, co mówiłem kiedyś na posiedzeniu komisji. Krótka informacja na temat posiedzenia Prezydium: jest podpisana przez gabinet pana marszałka informacja o tym, że Prezydium wyraziło zgodę na zorganizowanie przez komisję wizyty studialnej w dniach 18–19 września w Ostródzie. To jest to, co mówiłem wcześniej, tyle że teraz jest decyzja potwierdzona na piśmie. I tak to brzmi: wizyty studialnej, a nie wyjazdowego posiedzenia komisji rolnictwa, o co wnosiliśmy. Tyle chciałem dodać, dla pewności, bo to już jest na piśmie.

Czy są jeszcze jakieś sprawy, Pani Sekretarz?

(Głos z sali: Do kiedy mamy wakacje w komisji?)

(Brak nagrania)

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Jeśli nie ma uwag ani wniosków, to dziękuję za uczestnictwo...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę?

(Głos z sali: Rozumiem, że zaproszenia na tę wizytę studialną przyjdą do domu?)

Ależ oczywiście. A w sprawach organizacyjnych będzie potrzebna jeszcze pewna wiedza, dlatego że panie przygotowują szczegółowy program. Będą więc od państwa zbierać informacje: ile osób będzie jechać... Bo musimy się jeszcze pozbierać

organizacyjnie i umówić między sobą, a pani sekretarz będzie tego pilnować, ile osób będzie jechało busem, ile dojedzie na miejsce inaczej, jak z noclegami – te wszystkie techniczne rzeczy będą jeszcze z państwem uzgadniane.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę?

(Głos z sali: Nie bez powodu użyłem słowa „dom”. Byłoby dobrze, żeby zaproszenia na tę wizytę studialną trafiły do domów.)

(Głos z sali: Albo przynajmniej do biur.)

(Głos z sali: Do domu, jeszcze raz powtarzam.)

Pani Sekretarz, zaproszenia nie do biur, tylko do domów, taka jest prośba, bo senatorowie są na urloпах, więc mogą być w domach, a do biur mogą nie zajrzeć.

(Rozmowy na sali)

I w formie mailowej.

Dziękuję.

Ponieważ wyczerpaliśmy porządek obrad, zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

Jeszcze raz dziękuję państwu.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 14)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851